

Protokół z posiedzenia
Komisji Dialogu Obywatelskiego ds. Środowiska
18.05.2022 w trybie zdalnym

OBECNI na posiedzeniu (skład zmienny, część osób wychodziła po omówieniu danego tematu)

Członkowie KDO

1. Towarzystwo na Rzecz Ochrony Przyrody – Mariusz Waszkiewicz
2. Stowarzyszenie na Rzecz Ochrony i Rozwoju Dębnik – Jolanta Kapica
3. Fundacja Aeris Futuro – z up. Tomasz Fiszer
4. Stowarzyszenie Łąki Nowohuckie – Jerzy Skibiński
5. Małopolskie Towarzystwo Ornitologiczne – Kazimierz Walasz
6. Stowarzyszenie Zielone Kliny – z up. Tomasz Fiszer
7. Fundacja Otwarty Plan – Małgorzata Małochleb
8. Stowarzyszenie „Nasza Olszanica” – Tomasz Fiszer
9. Stowarzyszenie na Rzecz Toń – Alicja Żeńczykowska
10. Fundacja Dzika Klinika – Centrum Pomocy dla Dzikich Zwierząt – Joanna D. Wójcik
11. Stowarzyszenie Zielone Swoszowice – z up. Tomasz Fiszer
12. Stowarzyszenie Kraków dla Mieszkańców – Joanna Kądziołka
13. Wydział Kształtowania Środowiska Urzędu Miasta Krakowa – Jolanta Zajac

Goście

1. Katedra Hydrogeologii i Geologii Inżynierskiej AGH – Mariusz Czop
2. Wodociągi Miasta Krakowa S.A. – Marcin Łukaszewicz
3. Rada Miasta Krakowa – Iwona Chamielec
4. Wydział Kształtowania Środowiska UMK – Maciej Różycki
5. Klimat-Energia-Gospodarka Wodna UMK – Sylwia Drzymała
6. Dziennik Polski, Gazeta Krakowska – Aleksandra Łabędź
7. Wydział Kształtowania Środowiska UMK – Marek Stapurewicz
8. Rada Miasta Krakowa – Wojciech Krzysztoń
9. Rada Miasta Krakowa – Jan Stanisław Pietras
10. Akcja dla Dzikich Zwierząt – Karolina Ptak
11. Wydział Polityki Społecznej i Zdrowia UMK – Alina Bratko-Setkowicz
12. Zarząd Dróg Miasta Krakowa – Mariusz Nowak
13. Zarząd Inwestycji Miejskich – Łukasz Szewczyk
14. Zarząd Inwestycji Miejskich – Andrzej Kozera
15. Fundacja BIS – Aleksandra Latocha

Skład prezydium Komisji Dialogu Obywatelskiego ds. Środowiska w roku 2022:

1. Tomasz Fiszer, Stowarzyszenie Nasza Olszanica – Przewodniczący Komisji,
2. Jolanta Kapica, Stowarzyszenie na Rzecz Ochrony i Rozwoju Dębnik - Wiceprzewodnicząca Komisji,
3. Joanna Wójcik, Fundacja Dzika Klinika – Centrum Pomocy dla Dzikich Zwierząt – Sekretarz Komisji.

Plan posiedzenia KDO ds. Środowiska w dniu 18.05.2022 w trybie zdalnym:

1. Zrównoważona gospodarka wodna w przestrzeni miejskiej.
2. Informacja na temat postępów realizacji Ośrodka Rehabilitacji Dzikich Zwierząt w Krakowie.
3. Zabezpieczenia ekranów akustycznych przed kolizjami ptaków – kontynuacja.
4. Wolne wnioski (sprawa wyboru Zespołu zadaniowego ds. zieleni oraz sprawa wyborów do Krakowskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego).

Informacje organizacyjne:

Do Wydziału Kształtowania Środowiska UMK wpłynął wniosek Fundacji Akcja dla Dzikich Zwierząt o akces do KDO ds. Środowiska. Trwa procedura wpisania tej Fundacji w poczet członków KDO ds. Środowiska. Na chwilę obecną Fundacja ta nie jest wpisana na listę w Biuletynie Informacji Publicznej. Przedstawicielka Fundacji Akcja dla Dzikich Zwierząt obecna na posiedzenia na razie jako gość.

Od lutego br. KDO ds. Środowiska podjęła dwie uchwały w trybie zdalnym obiegowym:

Uchwałę nr 5/22 z dnia 21.02.2022 w sprawie zakresu prowadzonych spraw w związku z inwestycją zagospodarowania parku Zakrzówek w Krakowie (dot. zniszczenia części muraw kserotermicznych w efekcie budowy tras biegowych przez Zarząd Zieleni Miejskiej). Do tej pory brak odpowiedzi, za wyj. informacji z RDOŚ w Krakowie o skierowaniu pisma do ZZM z zapytaniem o działania naprawcze i przywrócenie stanu poprzedniego muraw oraz informację o dalszych planach zagospodarowania terenu Zakrzówka, porośniętego chronionym typem siedliska (murawami kserotermicznymi z sasanką łąkową). Brak informacji czy ZZM odpowiedział RDOŚ.

Uchwała nr 6/22 z dnia 11.04.2022 w sprawie negatywnego zaopiniowania wariantów korytarzy od K1 do K6 dla budowy drogi ekspresowej S7 Kraków-Myślenice. Ze względu na duży opór opinii społecznej GDDKiA rezygnuje z realizacji zamierzonych w koncepcji wariantów przebiegu trasy S7 przez teren miasta Krakowa. Urząd Miasta Krakowa ma wypracować przebieg strasy S7 zgodny z oczekiwaniami mieszkańców. Prezydent Jacek Majchrowski ma wyłonić zespół składający się m. in. z ekspertów, radnych miasta i radnych dzielnicowych, reprezentantów miejskich instytucji i in., aby wypracować akceptowalny dla Krakowa przebieg trasy S7. Nowe warianty mają być przygotowane do końca czerwca br.

Przebieg spotkania:

Ad. 1. Zrównoważona gospodarka wodna w przestrzeni miejskiej.

Tomasz Fiszer – przedstawił osoby zaproszone do udziału w dyskusji na ten temat: Sylwia Drzymała, Marcin Łukaszewicz, Mariusz Czop, Aleksandra Łabędź (sprawa Stawu Płaszowskiego), z WKŚ UMK nie został nikt delegowany do dyskusji tego tematu. KDO ds. Środowiska zajmowała się już tym tematem z punktu widzenia wpływu gospodarki wodnej na miasto i na mieszkańców, szczególnie w kontekście dramatycznych zmian klimatu, suszy, nawalnych deszczy. W 2022 roku KDO ds. Środowiska podjęła w tej sprawie następującą uchwałę.

Uchwała nr 10/20 przedstawiająca nasze postulaty w sprawie wprowadzenia systemu opomiarowania wody odprowadzanej z wykopów budowlanych i opłat za wodę wprowadzaną do kanalizacji miejskiej, opłat za odprowadzanie wód z obiektów wielkopowierzchniowych, uruchomienie systemu monitoringu środowiska wodnego, wdrożenie zasad i procedur w zakresie zrównoważonej gospodarki wodnej, opracowanie procedur określania i weryfikacji wpływu projektowanych inwestycji na środowisko wodne, opracowanie katalogu dobrych praktyk w zakresie zrównoważonej gospodarki wodnej dla potrzeb projektowania nowych inwestycji, przyjęcie strategicznych celów w zakresie stopnia wykorzystania wód opadowych i zwiększenia obecności wody w przestrzeni miejskiej, projektowania nowych obiektów zielono-niebieskiej infrastruktury, wykorzystanie funduszy z systemu opłat za odprowadzanie wód do kanalizacji na inwestycje w gospodarkę wodną i promowanie zrównoważonej gospodarki wodnej, zabezpieczenie w budżecie miasta kwoty na jej realizację (projekty badawczo-rozwojowe i wdrożeniowe). Niestety potencjał i zasoby środowiska wodnego w Krakowie nie są obecnie wystarczająco wykorzystywane. Wieloletnie zaniedbania i zapóźnienia względem gospodarki wodnej (monitoring, opomiarowanie i opłaty za zrzut wód do kanalizacji, w tym wykorzystanie wód podziemnych i opadowych) wymagają podjęcia skoordynowanych działań. Takim punktem wyjścia dla ww. działań powinno być opracowanie Strategii dla potrzeb wdrażania zrównoważonej gospodarki wodnej w Krakowie i poprawy stanu jakościowego środowiska. Stąd zaproszenie ww. gości, aby porozmawiać na temat realizacji naszych postulatów.

Mariusz Czop (przedstawił prezentację i temat) – działania KDO w zakresie zrównoważonej gospodarki wodnej w przestrzeni miejskiej Krakowa są prowadzone od 2016 roku. Realizacja przedstawionych postulatów wprowadziłaby Kraków do awangardy miast reagujących na zmiany powodowane katastrofą klimatyczną, zmian nieuniknionych. Efekty pracy KDO w kwestiach wdrożeniowych nie są realizowane przez miasto. Kraków jest położony nad dużą rzeką (Wisła), gdzie jest płytkie zaleganie znaczącego zwierciadła wód podziemnych, na osadach rzecznych, z nawarstwieniami kulturowymi, gdzie dochodzi do dużych przeobrażeń naturalnych stosunków wodnych. Nie da się ominąć tych kwestii, skomplikowanych warunków hydrologicznych i wynikłych z tego problemów. Problemem pilnym do rozwiązania są tutaj odwodnienia budowlane. Zachęcamy mieszkańców do oszczędzania wody, łapania deszczówki, wydajemy pieniądze na chronienie zasobów wodnych, a miasto w niezorganizowany sposób marnuje wodę, zrzucając ją do kanalizacji miejskiej. W efekcie wykopu budowlanego powstaje lej depresji, dochodzi do obniżenia zwierciadła wody, co zagraża roślinności (wysychanie), stabilności zabytków i innych budynków (dochodzi do nierównomiernego osiadania powierzchni terenu, co zagraża fundamentom), stan ten zagraża też ciekom i zbiornikom wodnym (obniżenie poziomu wody – wysychanie). Realizowana jest średnio skuteczna próba wprowadzenia właściwych standardów z poziomu Konserwatora Zabytków oraz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Szczególnie bulwersujące są przypadki Stawu Płaszowskiego i Dąbskiego

(2016 rok), gdy doszło do znacznego obniżenia poziomu wody, w związku z prowadzonymi w okolicy budowlami. Przecież lej depresji nie ogranicza się do działki budowlanej, ale rozciąga szerzej. Brak jest odpowiedniego nadzoru urzędniczego. Zbulwersowani mieszkańcy reagują, ale brak jest reakcji miasta. Komisja Kształtowania Środowiska RMK ustaliła, że rocznie wydaje się kilka-kilkanaście uzgodnień dla inwestycji z odwodnieniami budowlanymi. Istotne jest uporządkowanie kwestii odwodnień budowlanych w tym przygotowanie ww. Strategii. Obserwacje poziomu wód powierzchniowych i podziemnych w trakcie wykonywania wykopów może być prowadzone czujnikami nawet codziennie (co godzinę, a nie co kwartał). To inwestorzy powinni monitorować poziom wód otaczających inwestycję i stan środowiska, a nie urząd miasta. Powinno się też mierzyć rzeczywisty zrzut wody, na dodatek w podziale na wody czyste i zanieczyszczone (inne powinny być stawki opłat za zrzuć wody różnej jakości) oraz w zależności od typu odwodnienia – powierzchniowego, a nie tylko ze studni (wykopów). Niestety miasto Kraków nie wydaje się być zainteresowane uporządkowaniem tych kwestii. Stąd dzisiejsza dyskusja i powrót do tego pilnego tematu oraz pytanie, czy ww. problemy są w jakikolwiek sposób przez miasto procedowane.

Jerzy Skibiński – prelegent miał rację co do wahań poziomu wód na fundamenty, ale znacznie mniej znany jest problem stałego obniżenia poziomu wód oraz przegradzania przepływu wód podziemnych budynkami podpiwniczonymi. Praktyka światowa jest taka, że powinno się stosować zabezpieczenia fundamentu (materiałem trwałym), tak aby wody mogły przepływać swobodnie w obrębie fundamentów, bez zmiany ich poziomu (z każdej strony budynku). W Polsce brak takiego systemu. Drugą kwestią to narzekanie mieszkańców na bobry, które podnoszą poziom wody i utrudniają dojazd do nieruchomości. Bobry podnoszą poziom wody tylko o kilkanaście cm, nie więcej. Bobry to dobro ogólnospołeczne. To wina właściciela nieruchomości, który buduje budynek w takim miejscu.

Mariusz Czop – potwierdził, że głębokie fundamenty mogą spowodować podpiętrzenia wód podziemnych, co może skutkować podtapianiem garaży/piwnic budynków sąsiednich. Nie jest to problem w przypadku pojedynczego budynku, ale w przypadku całego systemu budynków już tak, szczególnie na linii wschód-zachód. Często po wybudowaniu kolejnych budynków, pojawia się problem zalewania piwnic w budynkach, w których tego problemu nie było. Miasto nie kontroluje sprawy, ponieważ inwestycje są realizowane punktowo, bez powiązania z inwestycjami już zrealizowanymi. Tam, gdzie mieszkańcy zgłaszają problem pogorszenia zalewania piwnic, jednostki miejskie twierdzą, że winą jest wahanie zwierciadła wody w rejonie Wisły. Jeśli nie obserwuje się sytuacji przed inwestycją, w jej trakcie, czy po, to jedyne co zostaje mieszkańcom to robienie własnych notatek i obserwacji wizualnych (np. zdjęciami za pomocą telefonów komórkowych). Urzędnicy nie panują nad tym problemem, a mieszkańcy pozostawiani są z problemem sami. Brakuje systemu obserwacji środowiska wodnego, co pozwoliłoby na prognozowanie zdarzeń i przewidywanie podtopień. Do tego potrzebne są dane pomiarowe, których brak. Potrzebny jest system monitoringu wód. Można by zbudować system odprowadzania wody wokół budynków, to stosuje się na świecie, chroniąc wody podziemne przed spiętrzeniem.

Jerzy Skibiński – zatrzymanie wody przez budynek powoduje trwałe spiętrzenie wód z jednej strony i trwałe obniżenie z drugiej – to jest niebezpieczne, nie samo zalewanie piwnicy. Taką piwnicę można ratować sposobami budowlanymi z jej wnętrza, tu chodzi o trwałą zmianę w środowisku wodnym, która jest groźna.

Jolanta Kapica – pytanie, czy po incydencie obniżenia lustra wody w stawie Płaszowskim, były podjęte jakieś działania przez miasto, które miałyby w przyszłości zapobiegać powtórzeniu się sytuacji?

Joanna D. Wójcik – chciałam przestrzec przed odprowadzaniem wód z wykopu prosto do stawu, ponieważ taka woda jest najczęściej zamulona, może być zanieczyszczona substancjami ropopochodnymi z maszyn budowlanych. Czasem grunty, na których budowana jest nowa inwestycja, są gruntami nasypowymi wymieszanymi z odpadami, więc taka woda ma obniżoną jakość. Należałoby wodę z wykopów (przed zrzuconiem jej do stawu) przeprowadzić przez separatory, które zatrzymają materiał ziemny (aby nie zamulić i nie podnosić dna stawu) i usunąć substancje ropopochodne oraz inne zanieczyszczenia.

Sylwia Drzymała – KEGW przyznaje, że odwadnianie wykopów oraz zagospodarowanie wód opadowych i wód w ciekach w Krakowie to bardzo duży problem, któremu trudno podołać. Kwestia poboru opłat za wody z wykopów lub odprowadzenie wód opadowych z posesji jest trudnym problemem. Podano przykład z Gdańska z 2020, gdzie wyrokiem sądu stwierdzono, że to jednostka samorządowa powinna finansować odprowadzanie wód z posesji, a nie właściciele nieruchomości czy inwestorzy. W Krakowie obowiązuje zasada, że możliwe jest wprowadzanie do kanalizacji jedynie czystej wody, ale faktycznie urząd nie ma możliwości kontroli jakości tych wód (brak danych, filtrów itp.). Problemem jest jakość gleb na terenie prac inwestorskich. Ogranicza się możliwość odprowadzania wód z wykopów, w okresach, kiedy jest wysoki stan wód w mieście. Jest inwentaryzowany system odwodnienia miasta wraz z Wodociągami MK oraz system rowów i stanu prawnego gruntów, przez które rowy przebiegają. KEDW boryka się z niedofinansowaniem w tej kwestii. Temat jest złożony i trudno ocenić, kiedy uda się osiągnąć założone cele wzgl. gospodarki wodami w Krakowie.

Marcin Łukaszewicz – kwestia odwodnienia wykopów budowlanych jest uregulowana, jeśli chodzi o zrzut do kanalizacji ogólnospławnej. Jest ustalona procedura, w jaki sposób zgody na odwodnienia są wydawane. Odwodnienia można podzielić na dwa rodzaje – 1) za pomocą studni wierconej, wtedy odprowadzana woda pozbawiona jest zanieczyszczenia cząsteczkami stałymi czy pęcherzykami powietrza i wtedy można stosować wodomierze do pomiarowania rzeczywistych ilości takiej wody. Przewidywana ilość odprowadzanej wody musi też zostać wskazana w operacie wodno-prawnym na odwodnienie. 2) drugi rodzaj odwodnienia jest za pomocą pomp szlamowych oraz igłofiltrów i w takim przypadku nie da się opomiarować rzeczywistej ilości wody, wtedy trzeba bazować na deklaracji dewelopera, który pozyskał zgodę na odwodnienie do kanalizacji ogólnospławnej. Inwestor prowadzi dziennik pompowania, który jest załącznikiem do dziennika budowy. W tym przypadku urzędowi pozostaje tylko kontrola dziennika i sprawdzenie, czy odnotowywano działanie pomp. Pobierane za odwodnienie opłaty są liczone zgodnie z taryfą za ścieki. Wodociągi nie mają innej możliwości kontroli jakości wody odprowadzanej i naliczania stawki ze względu na jakość wód, ponieważ to, co jest kontrolowane to poziom zanieczyszczenia zawieszoną mogącą zamulić kanalizację. Ograniczana jest też możliwość pompowania wody do kanalizacji tylko do okresów bezdeszczowych, aby nie dochodziło do podtopień nieruchomości sąsiadujących z inwestycją.

Jan S. Pietras – Komisja Kształtowania Środowiska przy RMK już dwukrotnie podchodziła do problemu gospodarki wodnej w Krakowie. Są podejmowane działania, ale problem jest duży i ważny. Są działania podjęte przez miasto, ale są niewystarczające. Istotna jest sprawa rozwiązania kwestii odwodnień budowlanych, ale nie koniecznie w kierunku zrzutu do systemu ogólnospławnego. Powinien powstać system ostrzegania przed nieprawidłowymi zjawiskami pojawiającymi się w Krakowie, np. dla mieszkańców możliwość zgłaszania problemów z gospodarką wodną zaobserwowanych na terenie Krakowa. Biorąc pod uwagę obniżenie poziomu lustra wody w stawie Płaszowskim, służby nauczone złym doświadczeniem, powinny taką kwestię monitorować. Nie jest prawidłowym rozwiązaniem zrzucanie odpowiedzialności za odwodnienia na urząd (jak orzekł sąd w Gdańsku), powinno

to być po stronie inwestora (też w kwestii opomiarowania). Komisja KŚ przy RDM wróci do tematu i podniesie problemy omówione na dzisiejszym spotkaniu.

Kazimierz Walasz – dlaczego przy używaniu pomp szlamowych i igłofiltrów nie da się stworzyć systemu, który jednak będzie tę wodę mierzył, skoro w jakiś sposób ta woda tam dopływa. Nie wyobrażam sobie sytuacji, w której woda ze szlamem zatyka drogi odprowadzające ją, czyli musi ona być na tyle czysta, aby nie było problemu z jej pomiarem. Czy jest to możliwe technicznie?

Jerzy Skibiński – problem jest nie w technice, ale w ludziach. Jeśli kontrola zawiadamia inwestora o swojej wizycie, to istnieje możliwość zafałszowania rzeczywistości i zmian wpisów w dzienniku budowy. Podobny problem dotyczy też Łąk Nowohuckich, które są zabudowywane w rejonie korytarza ekologicznego, mimo obietnic urzędników ochrony korytarza.

Tomasz Fiszer – faktycznie jest szerszy problem w urzędnikach kontrolujących inwestycje, jak i w ludziach fałszujących dzienniki budowy, co ma znamiona przestępstwa i należy powiadomić właściwe organy ścigania o takich przypadkach. Pytanie do zaproszonych gości w sprawie Stawu Płaszowskiego – jakie są zaplanowane działania, aby zaradzić sytuacji dramatycznego obniżenia poziomu wód w stawie.

Marcin Łukaszewicz – odnosząc się do opomiarowania pomp szlamowych i igłofiltrów, ponieważ odprowadzana woda jest mieszaniną wody, szlamu i powietrza, nie da się tego wodomierzem zmierzyć, ze względu na duże błędy pomiarowe. Podobnie nie poradzą sobie wodomierze ultradźwiękowe, ale przy studniach głębinowych już jest to możliwe. Natomiast jeśli zgłaszane są przez mieszkańców jakieś podejrzane sytuacje ze zrzutem wód, można to do służb dyspozytorskich Wodociągów zgłaszać (24 h/ dobę) i my skontrolujemy. Sprawdzimy, czy jest zgoda i umowa na zrzut wody. Często zrzuty są wykonywane nielegalnie np. w nocy, a my nie jesteśmy w stanie być wszędzie, w tym samym czasie na terenie całego Krakowa, aby widzieć takie sytuacje. Sieć kanalizacyjna w Krakowie ma ponad 2 tys. km. Co do Stawu Płaszowskiego – my nie prowadzimy monitoringu wód gruntowych, mogę się tylko wypowiedzieć w sprawie odprowadzania wód opadowych, czy mamy w tamtym rejonie jakiegokolwiek umowy na zrzut wody. Jeśli macie Państwo sygnały, że takie zrzuty w rejonie stawu występują, to my skontrolujemy czy są legalne.

Tomasz Fiszer – podsumowując, kluczową sprawą jest kwestia monitoringu, sugestia do Państwa decydentów jest o zastosowanie systemu ciągłego monitoringu oraz prośba o zapewnianie odpowiednich środków w budżecie na kwestie gospodarki wodnej w Krakowie.

Kazimierz Walasz – czy nie jest możliwe wprowadzenie systemu piezometrów w takiej odległości od inwestycji (przed jej rozpoczęciem), gdzie może ona oddziaływać na wody gruntowe. Wtedy przy zmianie poziomu wód gruntowych podczas prac (widocznej na piezometrach), będzie możliwe wyliczenie tej różnicy i obliczenie kosztów i ew. wydanie zgody na dalsze pompowanie.

Jolanta Kapica – czy nie można zrobić zapisów w planie zagospodarowania przestrzennego, aby w rejonach gdzie wiadomo, że konieczne będzie odwodnienie, zobowiązać inwestorów do obowiązku wykonywania studni wierconych w celu opomiarowania usuwanej wody? To odciążyłoby urząd finansowo.

Marcin Łukaszewicz – wykonanie każdej studni wierconej wymaga pozwolenia wodnoprawnego, w którym kwestie wspomniane przez K. Walasza są zawarte: liczba piezometrów,

sprawa pomiarów, zakres leja depresyjnego czy ilość wód gruntowych, która będzie odprowadzona. Wodociągi na podstawie takiej dokumentacji wydają zgodę przy studniach wierconych. Natomiast za sposób realizacji odwodnienia wykopów odpowiada projektant-geolog, który bierze za to odpowiedzialność i Wodociągi nie mają na tę decyzję żadnego wpływu. Ujęcie kwestii studni wierconych w PZP, raczej nie jest możliwe, bo byłaby to ingerencja w sposób prowadzenia procesu budowlanego.

Tomasz Fiszer – tu jest kwestia decyzji pozwolenia na budowę, która mogłaby to uwzględnić [tj. kwestię studni wierconych].

Marcin Łukaszewicz – na tak, ale tutaj odpowiedzialność bierze projektant-geolog, który projektuje sposób odwodnienia, z uwzględnieniem warunków geologicznych.

Mariusz Czop – dziękuję, że KDO poruszyło ponownie temat, który jest sygnalizowany od 6 lat i na razie jest on cały czas na starcie. Apeluję, aby podjąć wspomniane działania, bo jest to warte i da się wszystko zrobić, np. są metody pomiaru wody mętnej. Pewne kwestie względem projektowania inwestycji da się wpisać do PZP, bo jest taka propozycja z punktu widzenia ochrony zabytków, np. żeby w ogóle zakazać odwodnień przy pomocy poboru wody i realizować inwestycję przy pomocy ścianek szczelnych. Nie są one jednak obojętne dla środowiska, bo powodują spiętrzenie poziomu wód podziemnych. Wszelkie sprawy da się zrobić, tylko trzeba je wdrożyć, jak kwestie kontroli, pomiarowe, monitoringowe – powinny być wpisane do warunków prowadzenia robót dla inwestora. To inwestor powinien odwiercić piezometry, do których urzędy powinny mieć dostęp w celach weryfikacyjnych. To inwestor powinien wykonać instalację, która usunie mętność z wody, a miasto powinno tylko odbierać i odprowadzać wodę w ramach usługi. To powinna być usługa za odebranie wody z odwodnień budowlanych, niezależnie od rodzaju kanalizacji odprowadzającej, czy to ogólnospławnej, innego typu rurociągów, czy rowów powierzchniowych, nawet o nieuregulowanym stanie prawnym. W tej ostatniej sytuacji wystarczy, że jeden podmiot podejmuje się odpowiedzialności prawnej za działania związane z odwodnieniem, realizuje je i ponosi z tego tytułu koszty. Jeśli pojawi się jakiś roszczeniowiec-właściciel kanalizacji, należy dojść z nim do porozumienia, a nie pozostawiać tego ciągu technologicznego poza kontrolą. Tak więc są możliwości i one powinny być wymagane od inwestora w zakresie projektowania inwestycji, wpisania do PZP, wpisania do warunków realizacji inwestycji, powinny być wykonywane przez inwestora, a urzędy powinny mieć prawo wejścia i dokonania kontroli. W przeciwnym razie nigdy nie będziemy wiedzieć co się dzieje i nie będziemy w stanie pomóc mieszkańcom, a takie sytuacje jak ze stawem Płaszowskim będą się działy, powtarzały, a nikt nie będzie wyciągał żadnych wniosków. W 2016 roku to nie ten inwestor, który został „złapany”, był odpowiedzialny za obniżenie poziomu wód w stawie Płaszowskim, ale inna budowa, która realizowana była wcześniej. Podobnie jest obecnie ze spadkiem poziomu wód w stawie, po protestach mieszkańców w lutym/marcu, wyłączono odwadnianie, a teraz najwyraźniej ktoś je ponownie włączył, na jakiejś innej budowie w okolicy. Podobnie w sąsiedztwie stawu Dąbskiego będzie burzona Plaza i będą budowane budynki z głębokimi fundamentami i znowu będzie ten sam problem. Będzie trzeba chronić staw, który będzie odwadniany, znowu nie będzie żadnego nadzoru nad inwestycją. Tu nie chodzi o przepisy prawne, ale o stworzenie struktur i procedur, które będą przeciwdziałać takim procederom i uporządkują kwestie gospodarki wodnej w mieście (choć do tego jeszcze daleko). Apeluję do urzędników o podjęcie wszystkich w.w. problemów i ich kompleksowe rozwiązanie.

Marcin Łukaszewicz – nie ma możliwości pobierania opłat za odprowadzanie wód opadowych do kanalizacji deszczowej, bo nie ma taryfy, nie ma możliwości określenia tej stawki i nie ma podstawy prawnej do tego. Nie jest prawdą, że do tego wystarczy umowa

cywilno-prawna, która określa stawki, bo musi być do tego podstawa i kalkulacja. Jediną stawką za m³ jest taryfa dotycząca ścieków i tak jest ta woda traktowana. Co do sposobu pomiaru wód mętnych, to Wodociągi wyraziły już kilka razy chęć współpracy, aby dobrać odpowiedni rodzaj urządzenia, żeby móc te wody mierzyć, ale odzewu nie było. Co do wejścia służb miejskich na teren budowy – nie mamy takiego prawa. Kierownik budowy może odmówić wpuszczenia. Tylko Państwowy Inspektor Nadzoru Budowlanego ma prawo wejść na taką budowę.

Jan S. Pietras – my jako Komisja KŚ próbowaliśmy podejść do tematu opomiarowania i opłat za wody opadowe odprowadzane do sieci. Niestety nie udało się, ale będziemy chcieli wrócić do tematu ponownie na czerwcowej sesji Komisji. Jednocześnie ponownie poprosimy jednostki urzędowe o podejście do tematu w kwestiach wód z odwodnień i opomiarowania różnymi metodami. Będziemy też prosić o wyniki inwentaryzacji całego systemu odwodnień kanalizacyjnych i powierzchniowych, co pozwoli na podjęcie właściwych kroków. Staw Płaszowski jest dla mnie przykładem dziwnej niemożności, jakby miasto nie było zainteresowane wyjaśnieniem tych okoliczności i wprowadzeniem odpowiednich rozwiązań, a przecież woda nie wyparowała w takiej ilości. Prowadzenie pomiarów raz na kwartał nie spowoduje znalezienia winnego i problem będzie się powtarzał. Miasto nie dysponuje nieograniczoną liczbą terenów rekreacyjnych dla mieszkańców, aby pozwolić sobie na takie niecelowe działanie.

Mariusz Czop – podkreślam jeszcze raz, że to nie miasto i mieszkańcy powinni ponosić koszty wszystkich urządzeń pomiarowych, tylko inwestor, on powinien je przygotować i udostępnić. Poza tym są takie metody, że można online udostępniać pomiary położenia zwierciadła wody, na bieżąco, a więc kontrolować je bez wkraczania na teren inwestora. Mając taki system poza terenem budowy, moglibyśmy również wyłapać odwodnienie. Co do pomiaru wody mętnej, stosuje się proste urządzenie – skrzynię przelewową. Ona niewiele kosztuje, można ją wykonać nawet samodzielnie (to jest rozwiązanie z lat 60. XX w). Takie skrzynie przelewowe powinny być wymagane u inwestora. Natomiast odwadnianie rząpiem powierzchniowym powinno być zakazane, w sąsiedztwie budynków, bo powoduje sufozję [erozję] i może spowodować zniszczenie budynków sąsiednich. Ucieka się od odpowiedzialności w przypadku użycia do odwodnienia rząpi czy igłofiltrów, a skutki środowiskowe obu odwodnień są takie same.

Tomasz Fiszer – temat nie jest zakończony i będzie kontynuowany.

Ad. 2. Informacja na temat postępów realizacji Ośrodka Rehabilitacji Dzikich Zwierząt w Krakowie.

Tomasz Fiszer – na komisji KDO w lutym poinformowano nas o planowanym spotkaniu informacyjnym z mieszkańcami Tyńca na temat Ośrodka rehabilitacji dzikich zwierząt, ale spotkanie zostało odwołane ze względu na sytuację kryzysową związaną z uchodźcami. Organizacją zainteresowaną tym tematem jest też Akcja dla Dzikich Zwierząt, którą witam na posiedzeniu.

Joanna D. Wójcik – przypomniała historię zmagania o utworzenie Ośrodka rehabilitacji dzikich zwierząt: uchwalenie uchwały z 2018 o rozpoczęciu prac nad utworzeniem Ośrodka, uchwały lokalizacyjnej Ośrodka w Tyńcu, konsultacje z mieszkańcami Krakowa na temat lokalizacji Ośrodka, rozmowy z Uniwersytetem Rolniczym o ew. współpracy, przygotowanie koncepcji Ośrodka. Kolejnym etapem miało być spotkanie z mieszkańcami Tyńca, aby rozwiązać ich wątpliwości co do Ośrodka. Pytanie – dlaczego wstrzymywane jest przygotowanie projektu budowlanego/wykonawczego i uzależnia się go od spotkania z

mieszkańcami Tyńca? Czas płynie i sprawa utknęła. Co dalej z Ośrodkiem? Czy jest osoba, która nadzoruje sprawę Ośrodka? Wszyscy przerzucają się odpowiedzialnością. Czy idea Ośrodka umiera i nie zostanie on wybudowany?

Wojciech Krzysztonek – Radny podziękował wszystkim zaangażowanym w utworzenie Ośrodka, zdaje sobie sprawę z wielu trudności, które trzeba pokonać przy realizacji inwestycji. Zabezpieczono środki finansowe na opracowanie koncepcji Ośrodka i została ona wykonana. Miasto nie planuje porzucić idei utworzenia Ośrodka. Ja będę się o tę inwestycję upominał, ale mieliśmy pandemię i agresję Rosji na Ukrainę, co utrudniło nam działania. Musimy uwzględnić niezadowolenie części mieszkańców, dlatego powinno się odbyć spotkanie, aby przedstawić mieszkańcom koncepcję Ośrodka. Wierzę, że w tym roku uda się ogłosić przetarg na wyłonienie projektanta wraz z pozyskaniem pozwolenia na budowę, aby projektując budżet na 2023 wiedzieć jakie środki trzeba zabezpieczyć. Termin spotkania został już ustalony, ja będę w nim uczestniczył. Jako Radni jesteśmy dłużni mieszkańcom, aby wyjaśnić im wszelkie wątpliwości. Będę pilnował, aby wszystkie plany w tym roku zostały wykonane. Ja też widzę problemy, którym trzeba podołać, np. kto powinien zarządzać tym Ośrodkiem, nie ma na to w mieście pomysłu.

Iwona Chamielec – zgadzam się z Radnym Krzysztonkiem, powiedział w zasadzie wszystko, będziemy monitorować sprawę i zrobimy wszystko, aby ta klinika powstała. Mimo sprzeciwu części mieszkańców uważam że taka lecznica jest potrzebna, biorąc pod uwagę, jak dużo jest zgłoszeń poszkodowanych zwierząt, których nie ma gdzie umieścić. Sprawa jest pilna i będziemy chcieli doprowadzić sprawę do finału, aby ta klinika została jak najszybciej wybudowana.

Łukasz Szewczyk – ma etapie przygotowania Koncepcji pojawiły się głosy, że lokalizacja Ośrodka nie ma akceptacji społecznej, a czynnik ludzki jest bardzo istotny przy pozyskiwaniu pozwolenia na budowę. Dlatego uznaliśmy za stosowne zorganizowanie spotkania informacyjnego dla mieszkańców (nie konsultacji, bo one już były), aby wyjaśnić szereg problemów i odpowiedzieć na pytania. Chcemy, aby projektant omówił Koncepcję. Natomiast nikt nie podjął decyzji o odstąpieniu od realizacji Ośrodka. Proponujemy, aby spotkanie informacyjne odbyło się 2 czerwca br. w Klubie Kultury Tynec. Informacja ta zostanie ogłoszona na wszystkich kanałach informacji miasta. Prosimy, aby osoby zainteresowane uczestniczyły w tym spotkaniu. Chcemy też na spotkaniu przedstawić historię prac nad Ośrodkiem. W budżecie mamy zaplanowane zamówienie publiczne na opracowanie dokumentacji projektowej wraz z niezbędnymi decyzjami oraz przygotowanie dokumentacji wykonawczej umożliwiającej zlecenie prac budowlanych. Realne w tym roku jest ogłoszenie zamówienia, wybranie wykonawcy i doprowadzenie do w miarę dużego zaawansowania prac projektowych. Podpisanie umowy z projektantem uzależnione będzie od ostatecznej ceny, która musi mieścić się w budżecie, a ceny się obecnie znacznie zmieniły. Z naszej strony jest wola, aby realizować to zadanie.

Joanna D. Wójcik – wyłonienie zarządcy nie jest problemem, zresztą jest to kwestia do rozstrzygnięcia za kilka lat, najwcześniej w 2027, bo najpierw trzeba zrobić spotkanie informacyjne, przetarg na wykonawcę projektu, potem sam projekt, następnie przetarg na wykonawcę budowy, budowa, potem wyposażenie Ośrodka i dopiero wyłanianie zarządcy. Można ogłosić konkurs i wyłonić organizację pozarządową zarządzającą Ośrodkiem albo utworzyć fundację miejską, tak jak jest w przypadku ZOO, albo utworzenie jednostki miejskiej. Jeśli chodzi o spotkanie, to cieszę się, że w końcu wyznaczono termin.

Łukasz Szewczyk – chciałbym wtrącić, że moje przewidywanie jest, że pod koniec roku 2023 powinniśmy mieć wyłonionego wykonawcę robót budowlanych, które powinny się

zakończyć w połowie 2025 roku. Wszystko zależy od cen materiałów budowlanych i zabezpieczenia w budżecie odpowiednich środków finansowych.

Alina Bratko-Setkowicz – ja chciałam tylko potwierdzić, że godz. 17, 2 czerwca, Klub Kultury na ul. Dziewiarzy 7, jest aktualną informacją.

Joanna D. Wójcik – można zaprosić na spotkanie Ośrodek rehabilitacji dzikich zwierząt w Tomaszowicach, jako firmę mającą umowę z miastem na realizację pomocy dla dzikich zwierząt. Oni z własnej perspektywy mogą wyjaśnić sprawę zajmowania się dzikimi zwierzętami i wypuszczania ich na wolność. Mieszkańcy boją się, że dziki będą wypuszczane z Ośrodka, a Ośrodek w Tomaszowicach prowadzi odłowy dzików i ich przesiedlanie, więc mogliby mieszkańcom wyjaśnić tę procedurę. Martwi mnie to, że uzależniacie Państwo dalszą realizację Ośrodka od wyników spotkania informacyjnego z mieszkańcami Tyńca. Ważne jest, aby rozreklamować to spotkanie informacyjne, aby jak najwięcej mieszkańców Tyńca o spotkaniu się dowiedziało. Rozwiesić plakaty itp., aby nie było do nas pretensji, że znowu spotkanie nie było rozreklamowane i mieszkańcy nie wiedzieli, więc nie mogli wziąć w nim udziału. Ważne, aby też Radni dzielnicowi byli na spotkaniu, oni popierają powstanie Ośrodka.

Wojciech Krzysztoń – chciałem prosić, aby osoby zaangażowane w sprawę Ośrodka zorganizowały jak największą liczbę zwolenników Ośrodka, aby móc wesprzeć sprawę budowy Ośrodka.

Tomasz Fiszer – oczywiście, z naszej strony będzie wsparcie i poinformujemy wszystkich członków KDO o tym spotkaniu informacyjnym w sprawie Ośrodka.

Alina Bratko-Setkowicz – odnośnie do spraw promocyjnych, to oczywiście oprócz standardowych działań informacyjnych, jakie prowadzimy przez portale społecznościowe, kontakt z Radą dzielnicy i Klub Kultury Tyniec, który udzieli wsparcia w promocji spotkania. Będą ulotki i plakaty, więc ta promocja zostanie zorganizowana, tak aby nie było zarzutów.

Łukasz Szewczyk – miałbym prośbę do zespołu, który uczestniczył w przygotowaniu koncepcji i realizacji Ośrodka, aby przygotować argumentację, dlaczego miasto nie chce współpracować z Uniwersytetem Rolniczym w celu wspólnej budowy Ośrodka. Tym bardziej że w obecnej sytuacji miasto i tak musi przeglądać swój budżet i dostosować go do sytuacji trwającej wojny. Ten argument na pewno będzie podejmowany przez Radnego Sobieraja, który jest przeciwny budowie Ośrodka.

Tomasz Fiszer – ja ze swojej strony, mogę przygotować taką argumentację i je przedstawię, ponieważ miałem tę „nieprzyjemność” mieć za partnera UR w moich lokalnych działaniach.

Ad. 3. Zabezpieczenia ekranów akustycznych przed kolizjami ptaków – kontynuacja.

Joanna D. Wójcik – widziałam, że oklejanie ekranów ma miejsce, ale KDO prosiło Zarząd Dróg Miasta Krakowa o uaktualnienie listy ekranów, które zostały oklejone w zeszłym roku i są przeznaczone do oklejenia w tym roku. Z listy przekazanej przez KDO do oklejenia w zeszłym roku, zrealizowano tylko część. Ze względu na uszkodzenie niektórych ze wskazanych ekranów, ZDMK zastanawiało się, czy wymieniać panele lub szkło.

Mateusz Nowak – Pani Magdalena Mardyla, która zajmowała się tym tematem, zmieniła

miejsce pracy i teraz zajmuję się nim ja. Jeśli chodzi o harmonogram, nasza firma utrzymaniowa przekazała nam harmonogram dotyczący 9 lokalizacji. Prace oklejania zaczęły się 9 maja i zakończą się 6 lipca. Jest to ul. Klimeckiego, al. 29-Listopada, ul. Kotlarska, ul. Saska, al. Powstania Warszawskiego, ul. Pasternik, rondo Ofiar Katynia, ul. Opolska i mały Płaszów.

Joanna D. Wójcik – prosimy o przesłanie tej listy mailem, abym mogła się do niej ustosunkować. Ja też prosiłam od początku o zabezpieczenie jednego miejsca, jednego okna, gdzie ptaki intensywnie się rozbijają, przy ul. Opolskiej i Batalionu Skąta. Jeśli ten panel jest uszkodzony, lub objęty jest pracami budowlanymi, toczącymi się w okolicy, to czy nie można by go zdemontować. Czy ta lista ekranów, która jest teraz oklejana, to jest jedna lista na ten rok, czy jakaś pierwsza część?

Mateusz Nowak – jeśli ilość środków finansowych, pozostałych po zrealizowaniu bieżących prac, pozwoli nam na kontynuację, to będziemy myśleć o dalszych lokalizacjach do oklejania. Natomiast, jeśli przyślą nam Państwo pismo co do wskazanego niebezpiecznego dla ptaków miejsca, to będziemy się odnosić do tego. Środki finansowe na oklejanie ekranów idą z ogólnych środków na utrzymanie obiektów, więc trudno założyć ile tych środków pozostanie, aby kontynuować oklejanie w innych lokalizacjach.

Joanna D. Wójcik – czy ZDMK dokumentuje prace przed i po oklejeniu np. w postaci dokumentacji zdjęciowej?

Mateusz Nowak – musiałbym się zwrócić do firmy wykonującej, czy robią sobie takie zdjęcia, bo my nie wykonujemy takiej dokumentacji.

Joanna D. Wójcik – a jak wygląda proces odbioru tych prac i sprawdzenia jakości wykonania?

Mateusz Nowak – odbiór prac jest albo faktycznie na podstawie zdjęć, albo wybrania się w teren, aby te ekrany obejrzeć.

Joanna D. Wójcik – chodzi o to, aby uniknąć sytuacji, w których były zlecane prace wcześniej i zostały nieoklejone okna w ekranach. O te nieoklejone okna ja się upominałam, ale one dalej są nieoklejone, stanowiąc pułapkę dla ptaków. Chodzi o to, aby kontrolować, czy wszystkie elementy szklane zostały oklejone w danym ciągu ekranów.

Kazimierz Walasz – ja się cieszę, że prace postępują, choć nie jestem zadowolony, że te ekrany nie są już wszystkie oklejone. Natomiast trafia do nas problem wiat przystankowych, na których giną ptaki. Czekamy na dokumentację fotograficzną takich miejsc. Chcieliśmy prosić Państwa [ZDMK], aby chociaż lokalnie reagować w takich sytuacjach, gdyż giną najczęściej niedoświadczone młode ptaki. Dobrze by było reagować w takich sytuacjach dość szybko. Jest metoda oklejania przystanków punktami, stosowana przez Fundację Szklane Pułapki, ale też można stosować paski lub inne rozwiązania, których jest wiele. Będziemy informować Państwa o takiej potrzebie.

Ad. 4. Wolne wnioski

1). Wyłonienie kandydatów do Zespołu Zadaniowego ds. Ochrony Zieleni

Tomasz Fiszer – w dniu 10 maja dostaliśmy pismo podpisane przez Dyrektora WKŚ UMK, informujące, że Zespół Zadaniowy ds. Ochrony Zieleni, powołany przez Prezydenta w 2016 roku, wznowia działalność i jest prośba do KDO, aby wytypować członków KDO jako kandydatów do tego Zespołu i przedstawić do 31 maja br. Powinniśmy to zrobić w formie uchwały. W korespondencji mailowej między członkami KDO padły propozycje, aby wytypować te same osoby, które poprzednio sprawowały te funkcje, tj.: Mariusz Waszkiewicz, Kazimierz Walasz i Katarzyna Wysocka. Padło zapytanie o Panią K. Wysocką, z jakiej ona jest organizacji KDO?

Jolanta Kapica – chciałam powiedzieć, że ten Zespół jest bardzo ważny, działał prężnie i skutecznie. Ważne, abyśmy podjęli decyzję i żeby Zespół mógł działać ponownie, bo osoby te już się sprawdziły.

Mariusz Wysocki – K. Wysocka nie reprezentuje żadnej organizacji z KDO, ona została wytypowana na moją propozycję, jako ekspert KDO. Jej obecność była bardzo przydatna, jest inżynierem ogrodnikiem i zawodowo zajmuje się projektowaniem ogrodów, ale nie na zlecenie miasta. Inna sprawa to nie rozumiem pisma WKŚ UMK, ponieważ w zarządzeniu Pana Prezydenta były konkretnie wymienione organizacje, które mają delegować swoich przedstawicieli, czyli Małopolskie Towarzystwo Ornitologiczne, Towarzystwo na rzecz Ochrony Przyrody oraz KDO ds. Środowiska. Te organizacje delegowały po jednej osobie. Potem do zespołu doszedł przedstawiciel Polskiego Klubu Ekologicznego.

Maciej Różycki – pierwotna wersja zarządzenia Prezydenta wymieniała ww. organizacje, ale w międzyczasie było zrobionych kilka poprawek i zarządzenie zostało zmienione bodajże w 2019 roku. Zmiana została zrobiona sugestią naszego radcy prawnego. Teraz jest przedmiotowe określenie członków z każdej dziedziny (architektury krajobrazu, ochrony gatunkowej, leśnictwa, dendrologii, ekologii, ornitologii, projektowania i urządzania terenów zielonych). KDO w każdym roku podejmowało uchwały, gdy prosiłem o wskazanie reprezentanta. Oczywiście będzie mi miło, jeśli będą to te same osoby i organizacje co wcześniej. Chodzi po prostu o uzasadnienie, dlaczego te, a nie inne osoby/podmioty zostały wyłonione.

Kazimierz Walasz – Pani K. Wysocka jest osobą bardzo rzeczową, bezstronną, jej udział w dyskusji był bardzo wyważony i merytoryczny, była bardzo cennym reprezentantem KDO. Możemy jako KDO mieć reprezentantów nienależących do KDO, ale będących ekspertami merytorycznymi.

Tomasz Fiszer – chciałbym więc przystąpić do głosowania nad uchwałą o wyłonienie kandydatów do Zespołu Zadaniowego ds. Ochrony Zieleni. Obecnie dysponujemy kworum (11 głosów). Trzy organizacje przekazały mi głosy.

Głosowanie nad uchwałą Nr 7/2022

Głosów za: 12

Głosów przeciw: 0

Głosów wstrzymujących się: 0

Uchwała została przyjęta.

Maciej Różycki – proszę o podesłanie danych kontaktowych kandydatów, jeśli coś się zmieniło.

Tomasz Fiszer – przekazuję prowadzenie dalszej części posiedzenia Jolancie Kapicy.

2) Wybory do Krakowskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego.

Tomasz Fiszer – KDO i KRDPK mają wpisane w regulaminach współpracę między sobą, chodzi o to, aby tę współpracę uaktywnić, aby były z niej pozytywne efekty dla środowiska.

Jolanta Kapica – warto zacieśnić współpracę, ponieważ sprawy środowiskowe nie do końca wybrzmiewają w KRDPK, co należałoby zmienić i rozpocząć współpracę.

Aleksandra Latocha – sprawy środowiskowe nie wybrzmiewają tak, jakby mogły. Udostępniłam linki na czacie: o naborze do KRDPK, sprawozdanie z działalności, gdzie można zobaczyć jakimi sprawami Rada się zajmuje i że często są to sprawy środowiskowe. Pytanie na ile te tematy mogą być dobrze merytorycznie potraktowane w Radzie. Zdarzało się, że w kwestii ważnych tematów Rada nie wydawała opinii ze względu na brak merytorycznej wiedzy. Pracuję teraz dla Fundacji BIS i prowadzimy projekt finansowany z Nowego FIO „Skuteczny dialog – dajemy ciałom głos”. Projekt jest ukierunkowany na wzmocnienie ciał dialogu, aby polepszyć ich współpracę. Celem jest to, aby przyszła kadencja Rady współpracowała skuteczniej z ciałami KDO. Kadencja trwa 3 lata, w Radzie zasiada 8 przedstawicieli krakowskich NGO, 4 przedstawicieli Rady MK i 4 przedstawicieli UMK. Zgłaszać należy się z ramienia NGO, podając swoje doświadczenie i wsparcie 3 innych NGO. Potem następuje głosowanie NGO na skład Rady. Zapraszam na spotkanie wszystkich liderów i liderów, członków KDO, centrów obywatelskich i in. Zachęcam do dołączenia. Tematem spotkania jest dotychczasowe i przyszłe działanie Rady, również tak, aby środowiskowe NGO były reprezentowane.

Jolanta Kapica – zapytała o szczegóły spotkania, czas i miejsce. Ja miałam kiedyś przypadek, że właśnie KRDPK miała podejmować kluczową decyzję w sprawie użytku ekologicznego na Zakrzówku, dlatego poszłam na komisję Rady i przekazałam informacje. Gdybym tego nie zrobiła, nie wiadomo jak potoczyłyby się losy użytku.

Aleksandra Latocha – tak, istotną sprawą jest to, aby Rada, wiedząc że będzie miała jakiś środowiskowy temat do podjęcia, kontaktowała się z KDO ds. Środowiska w celu skonsultowania i zaproszenia przedstawicieli zajmujących się danym tematem. Dużo tematów pokrywa się między Radą a KDO, więc trzeba współpracować. Rada jest organem ustawowym (w przeciwieństwie do KDO), więc Rada może mieć bardzo duży wpływ na sprawy trzeciego sektora w mieście.

3) Lista miejsc przyrodniczych w Krakowie przeznaczonych pod ochronę.

Tomasz Fiszer – czy jesteśmy gotowi, aby ten wykaz wystosować do Prezydenta MK, zgodnie z pismem Prezydenta, które wystosował do KDO, w związku ze spotkaniem przedstawicieli KDO, które odbyło się w grudniu zeszłego roku.

Jolanta Kapica – UMK będzie się kierował przy tworzeniu Studium Zagospodarowania Przestrzennego wskazaniami KDO, które przekazaliśmy we wniosku, wskazując listę terenów zielonych do ochrony w mieście. Trzeba tę listę uaktualnić.

Kazimierz Walasz – chciałem uszczegółowić, o co chodzi dokładnie. UMK chce wiedzieć, czy ma wszystkie informacje, które posiada KDO względem wskazania terenów zielonych do ochrony. Jest to dla nas okazja, aby dopisać na listę nowe tereny i zwrócić uwagę na tereny bagatelizowane przez Urząd. Wiele jednak po tej liście bym się nie spodziewał,

ponieważ Studium kieruje się zawsze uwarunkowaniami, które były w poprzednim studium. Tam, gdzie nie ma planów miejscowych, to istnieje pole manewru. Tam, gdzie plany miejscowe przeznaczają dany teren zielony pod zagospodarowanie inne niż ochrona, to zmiana tego będzie bardzo trudna. Jednak KDO powinna zgłosić wszystkie proponowane tereny zielone, nawet najmniejsze. Proponuję, aby Mariusz Waszkiewicz zajął się tym tematem.

Mariusz Waszkiewicz – już od wielu lat składamy swoje wnioski o objęcie terenów zielonych w mieście ochroną lub zapisanie ich jako tereny zieleni. Do tej pory niestety UMK nie reagował, ale teraz sytuacja się zmienia. Jesienią przyszłego roku będziemy mieli wybory samorządowe, a Studium do tego czasu raczej nie zostanie uchwalone, więc decyzje ostateczne będzie podejmowała nowa Rada MK. Musimy też uwzględnić listę terenów zielonych wskazanych do wykupu. Są trudności z wykupem terenów zielonych, które są gruntami rolnymi (jak jest np. w Dolinie Prądnika). Czyli powinniśmy złożyć dwie listy: jedną z terenami zielonymi do objęcia jakąś formą ochrony oraz listę z terenami do wykupu przez miasto.

Jolanta Kapica – sprawa jest istotna, tym bardziej że walczymy od dłuższego czasu, żeby miasto zwiększyło środki przeznaczone na wykupy.

Mariusz Waszkiewicz – powinniśmy zrobić listę terenów do wykupu, nawet jeśli ona będzie długa, nawet jeśli przyszli właściciele nie zgodziliby się na ich sprzedaż (chyba że w drodze wyłączenia), to taka lista powinna istnieć najlepiej rankingowa.

Kazimierz Walasz – obecnie procedowane jest Studium i tworzone są plany miejscowe, więc trzeba kopię listy złożyć do Wydziału Planowania Przestrzennego, z prośbą o uwzględnienie w studiach i planach miejscowych (w opisie i na mapach), aby pojawiła się nowa kategoria – zieleń o wartości przyrodniczej. To jest możliwe. Ta kategoria powinna się pojawić we wszystkich dokumentach planistycznych, gdzie jest to możliwe, aby była presja na ich ochronę, nawet jeśli nie będą wykupione.

Joanna D. Wójcik – jaki jest status Dłubni (od Alei Solidarności do ujścia), ona przebiega częściowo przez grunty kombinatu, co tam jest planowane?

Kazimierz Walasz – wszystkie potoki należą do Państwa.

Joanna D. Wójcik – mam na myśli teren szerszy, dalej od koryta Dłubni. Bo na pewnym etapie tereny kombinatu miały być przejmowane przez miasto. Czy to miało miejsce?

Kazimierz Walasz – miasto może ustalić sposób użytkowania terenu niezależnie od własności, tylko czasem może się to wiązać z konsekwencjami, jak roszczenia ze strony właściciela, który nie może użytkować terenu zgodnie ze swoją wolą.

Mariusz Waszkiewicz – tereny wzdłuż Dłubni, zajęte są częściowo przez ogrody działkowe. Te tereny, które leżą na obszarze kombinatu, trzeba uważać, aby nie wpaść w koszty remediacji.

Joanna D. Wójcik – mi chodziło o fragment lasu łęgowego, nie o działki pracownicze. Nie chodziło mi o wykupienie tych terenów wzdłuż Dłubni, tylko aby objąć je jakąś formą ochrony i co najwyżej wyremontować ścieżkę rowerową, która przez las przebiega. Tam część jest gruntów kombinatu, część prywatna. Chodzi o to, aby zachować te tereny w formie dziczałej, ale udostępnić trochę dla mieszkańców.

Mariusz Waszkiewicz – to, co trzeba zrobić w pierwszej kolejności, to wymuszenie na Wodach Polskich, odzyskanie terenów przyległych do Dłubni, które zostały zabudowane przez działkowców.

Joanna D. Wójcik – można tak zrobić, ale mi chodzi o tereny leżące na lewym brzegu Dłubni.

Mariusz Waszkiewicz – lista powinna zawierać tereny wskazane do objęcia ochroną albo jako użytek ekologiczny, albo zespół przyrodniczo-krajobrazowy. Należy uwzględnić typ siedliska, np. w lesie łągowym nie trzeba nic robić (co najwyżej usunąć gatunki obce), ale jeśli są np. łąki w Kostrzu, których nie można wykosić, bo są własnością prywatną i zarastają nawłocią i trzciną – dlatego takie łąki trzeba wskazywać do wykupu, bo nie ma innego sposobu ich ochrony.

Kazimierz Walasz – mamy tu dwie odrębne sprawy, jedna to lista terenów zielonych do objęcia ochroną ze wskazaniem do wykupu, którą trzeba przekazać do WKŚ i ZZM, a druga lista [ta sama] równolegle powinna trafić do Wydziału Planowania Przestrzennego, który przenosi te ustalenia na dokumenty planiastyczne.

Jolanta Kapica – przekazała sprawę przygotowania listy terenów zielonych Mariuszowi Waszkiewiczowi, a kontakt z Wydziałem Planowania Przestrzennego Kazimierzowi Walaszowi.

Mariusz Waszkiewicz – czy był wyznaczony termin zgłoszenia naszej listy?

Joanna Kapica – nie, to była tylko prośba o informację z urzędu (która nie wiadomo czy zostanie wykorzystana). Wyznaczmy termin do końca maja, na przygotowanie listy, drogą mailową. Uchwała też może być podjęta zdalnie.

4) Uchybienia ZZM w stosunku do inwestycji w zakresie środowiska, które są realizowane przez ZZM.

Kazimierz Walasz – niestety, mam niewiele zgłoszeń od Państwa, dlatego proszę o przesyłanie do mnie zgłoszeń. Rozmawiałem z ZZM i oni oczekują naszych uwag, chcą je włączyć w procedurę funkcjonowania ZZM.

Jolanta Kapica – proponuję sprawę zniszczenia muraw kserotermicznych na Zakrzówku.

Kazimierz Walasz – proszę o zgłaszanie spraw drogą mailową, tak jest dla mnie wygodniej.

Joanna D. Wójcik – ja zgłaszałam swoje sugestie w tym temacie, czy one nie dotarły? Powstała już jakaś wstępna lista spraw? Jeśli tak, to najlepiej rozesłać ją do członków KDO, żeby popchnąć tę sprawę.

Kazimierz Walasz – chodziło mi o to, aby więcej osób zgłaszało uwagi. Mam już gotową wstępną listę spraw. Uwagi mogą być systemowe i konkretne problemy, które są przykładami, jakie rozwiązania systemowe należałoby wdrożyć, aby problemów uniknąć. Przykładem jest nasza propozycja kalendarza koszeń na użytkach zielonych, aby ochronić motyle i bioróżnorodność. Co spotkało się z dobrym odbiorem ZZM. Czyli proponujemy, jak coś powinno funkcjonować i przykłady złego zarządzania, do zmiany.

Jolanta Kapica – podsumowała ustalenia i zamknęła posiedzenie, dziękując przybyłym

gościom.

Protokołowała:

Joanna D. Wójcik

Sekretarz Komisji Dialogu Obywatelskiego ds. Środowiska